

# SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 3 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie nr-u dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdeman.  
MIESZKOWICE — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwic  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkołcoj.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARAKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apteki.  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

### Układ pomiędzy SSSR, Polską i państwami Bałtyckimi

PARYŻ PAT. — Agencja Havasa ogłasza w niedzielę po południu oficjalny komunikat, dotyczący układu między ZSRR a państwami bałtyckimi, Małą Eftentą, Turcją i Polską, w sprawie definitywnego napastnika. Komunikat stwierdza, że z punktu widzenia francuskiego układ ten ma znaczenie zasadnicze dla konsolidacji pokoju w Europie Wschodniej.

### Pan Prezydent R.P. na Święcie Morza



W czasie wczorajszego Święta Morza w Warszawie odbyła się m. in. defilada taboru wioślanego przed Panem Prezydentem R. P. Defiladę tę, w której uczestniczyło około 2000 statków parowych, motorówek, żaglówek, łodzi i kajaków przyjmował Pan Prezydent R. P. z pokładu statku „Francia”. Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta R. P., wchodzącego na pokład statku „Francia”.

### Plany Mussoliniego

BERLIN PAT. — „Kreuztg.” donosi z Rzymu, że Mussolini, po niepowodzeniu konferencji rozbrojeniowej, zamierza skorzystać z przewidywanej w pakcie 4-ch możliwości przeprowadzenia rozmów w sprawie rozbrojenia w gronie kontrahentów paktu. Mussolini ma podobno zaproponować pozostałym uczestnikom paktu podjęcie już w najbliższym czasie bezpośrednich rokowań w Rzymie lub w jednej z miejscowości szwajcarskich.

## TELEGRAMY Kredyt rejestrowy

### PRZYJĘCIE NA OKREŚLACZKACH SZWEDZKICH

GDYŃIA. PAT. Na zakończenie pobytu wojennej floty szwedzkiej odbyła się wczoraj na krążownikach herbata, wydana przez korpus oficerski marynarki szwedzkiej.

Wczorajszym komitatu szwedzki wydeł na cześć gości raut w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej. W niedzielę przed południem flota szwedzka odpłynęła, żegnana przez marynarkę polską.

### „ŚWIĘTO MORZA” W BUKARIESZCIE

BUKARIESZT. PAT. Stanem łączącym organizację polskich w Bukareszcie odbył się tu wczoraj obchód „Święta Morza”. W czasie obchodu przemawiał minister Arciszewski na temat znaczenia morza dla rozwoju narodu. — Prasa rumuńska z okazji Święta Morza zamieściła szereg artykułów o polskim „Święcie Morza”, przyczem dzienniki stawiają Polskę za przykład zrozumięcia przez naród znaczenia własnego dostępu do morza i wykorzystania go dla swej ekspansji zewnętrznej.

### LOT ESKADRY WŁOSKIEJ

BERLIN PAT. W niedzielę o godz. 7.30 rano wystartowały z Amsterdamu włoskie samoloty, odbywające lot etapami do Ameryki Północnej. Trasa tego drugiego etapu prowadzi do Londynu i Irlandii i wynosi tysiąc km. Ogółem włoska eskadra hydroplanów ma przelecieć 11.300 km.

LONDYN PAT. Włoska eskadra lotnicza składająca się z 24 hydroplanów, z wyjątkiem jednego, który uległ katastrofie w Amsterdamie, opuściła się na jezioro Foyle w Londonderry. Gen. Balbo przewiduje, że eskadra odleci jutro w kierunku Islandii.

### WYRATOWANIE GÓRNIKÓW

BUDAPEST. PAT. Po 4-dniowych wysiłkach udało się dziś uratować 9 górników zasypanych ziemią w czasie katastrofy w kopalni Solyman. Znalaziono ofiary katastrofy w stanie wielkiej wycieńczenia i mialychmach przeniesiono do szpitala. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu, brakuje bowiem jeszcze 2-ech zasypanych górników. Słaba jest nadzieja na uratowanie ich.

### Zjazd Gospodarcy woj. Warszawskiego

WARSZAWA PAT. — W niedzielę w sali Kasy Oficerskiej odbył się zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa warszawskiego.

Przybyło na zjazd około 800 delegatów. Obrady zajął sen. Stefan Perzyński, po czym powiad zjazd wojewoda Twardo, życząc ażeby obrady szły w kierunku wydobycia ze społeczeństwa możliwie największej liczby jednostek, zdolnych do pracy nad usprawnieniem życia gospodarczego Polski.

Z kolei zabrał głos dyrektor BGK Drecki, który podkreślił, że współpracę społeczeństwa z rządem winna być oparta na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu, co stwarza wyjątkowe warunki działania. Mówca zaznaczył, że okres ostatnich 3 lat wypełniony był akcją ze strony rządu zwalczania przejawów depresji gospodarczej wśród społeczeństwa, jak również akcją nad zachowaniem równowagi ekonomicznej w gospodarce publicznej, wreszcie nad zapewnieniem stabilizacji pieniądza.

Następnie przemawiał poseł dr. Czernichowski. W zakończeniu obrad plenum przyległo się reg. rez. opracowanych przez komisję. Między innymi zjazd przyjął tezy w sprawie rozwoju spółdzielczości rolniczej, uprawy roślin ogrodowych, uruchomienia stacji mleczarskich, redukcji personelu samorządowego, ograniczenia używalności środków lokomocji przez czynniki samorządowe, rozwinięcia akcji budowy szkół powiatowych i powiatowych, budowy domków dla robotników, ułatwienia rzemiosłom dostaw państwowych i samorządowych i wiele innych.

Po sprawozdaniach przewodniczących komisji Zjazd został zamknięty. — Przewodniczący sen. Perzyński w imieniu prezydium zjazdu za proponował wysłanie depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Marszałka Piłsudskiego, p. prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza oraz preza Walerego Sławka. Zebrani propozycję tę przyjęli jednomyślnie oklaskami.

## Nic nowego na konferencji londyńskiej

### JEDYNE ZDANIE NA KONFERENCJI

LONDYN PAT. — Jedyne zdarzeniem dnia dzisiejszego na konferencji londyńskiej była narada, odbyta przez delegację francuską. Na naradzie tej stwierdzono, że teza francuska pozostaje bez zmian. Decyzja Stanów Zjednoczonych nie ma na to żadnego wpływu. Delegacja francuska żąda, aby Stany Zjednoczone nie uznały za właściwe przyłączyć się do deklaracji, przedstawianej przez państwa o walucie złotej, ale przyjmującej z zupełnym spokojem i nie zmieniając w niczym swego stanowiska.

### OPTYMIZM KOŁ BRYTYJSKICH

LONDYN PAT. — W kołach brytyjskich panuje optymizm co do możliwości uzyskania porozumienia z Ameryką w sprawie wspólnego podjęcia akcji przeciwdziałania zbytniej fluktuacji walut. Ze strony brytyjskiej podkreślają zwrot w odpowiedzi amerykańskiej, że prezydent Roosevelt nie zaprzubuje deklaracji walutowej „w jej obecnej formie”, z czego logicznie ma wynikać, że prezydent Roosevelt zaprzubuje deklarację, zredagowaną w innej formie, dla Ameryki pożądaną.

Delegacja amerykańska otrzymała dziś instrukcję sztyrową, w której zawarte są wskazówki co do stanowiska Ameryki, jakie ma ujawnić w tej sprawie jutro delegat amerykański Hull. Premier MacDonald powrócił dziś wczesniej do Londynu i odbył kilka konferencji, m. in. z delegatami amerykańskimi Hullem i Moleym oraz z kanclerzem skarbu Chamberlainem, który pozostaje ze swej strony odnośnym z gubernatorem Banku Angielskiego i delegatem skarbu francuskiego. Konferencje te dotyczyły instrukcji, jakie przestał delegacji amerykańskiej prezydent Roosevelt w sprawie jutrzejszego wystąpienia Hulla.

W kołach francuskich, w odróżnieniu od koł brytyjskich, panował w niedzielę rano silny pesymizm co do możliwości pogodzenia się z amerykańskim punktem widzenia. Po wzięciu delegata skarbu francuskiego w Chamberlaina nastroje francuskie uległy pewnej poprawie. Naogół przeważa pogląd, że kompromis, aczkolwiek z trudnościami, to jednak zostanie osiągnięty, aby wyciągnąć wóz konferencji z bloku, w którym u-

grzął, inaczej konferencji grozi odroczenie. Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać przed najbliższą niedzielą.

### WYZWANIE FRANCJI

NEW YORK PAT. — Odrzucenie przez prezydenta Roosevelta rezolucji o złotym parcie interpretowane jest przez korespondentów waszyngtońskich dzienników jako wyzwanie, rzucane Francji, lub też jako usiłowanie opóźnienia na kilka dni decyzji, aż kurs dolara będzie na tyle niski, że pozwoli na zastosowanie specjalnych środków kontrolnych.

### PROBLEMY MONETARNE

WASZYNGTON PAT. — Prezydent Roosevelt zwołał naradę członków rządu oraz wyższych funkcjonariuszów w Anapolis lub na

podkładzie krajownika „Indianapolis” na poniedziałek po południu celem wspólnego omówienia problemów monetarnych.

LONDYN PAT. — Grupa państw kontynentalnych o walucie złotej nie powiadziła o co do swego stanowiska dopóty, dopóki nie będzie jej znane stanowisko Wielkiej Brytanii oraz warunki, od których prezydent Roosevelt uzależnia przyjęcie złotej waluty w deklaracji. Po odrzuceniu przez prezydenta Roosevelta rezolucji o przyjęciu złotej waluty odbyła się narada 5 państw o walucie złotej, na której debatowano nad wytworzoną sytuacją. Przedstawiciele tych państw postanowili kontynuować politykę przyjętą na początku konferencji, a mianowicie współdziałać w utrzymaniu obecnego paritetu walut swych kra-

## Nieustanne zbrojenia Niemiec

STRASBURG PAT. — Dziennik „Les Dernieres Nouvelles de Strasbourg” twierdzi, że Rzesza Niemiecka przeprowadza nieustanne zbrojenia w każdej dziedzinie zbrojeń. Gorączkowo pracują zakłady artylerii ciężkiej i wytwórnie gazów. Motoryzacja Reichswehry jest ukończona. Dziennik podkreśla, że we wszystkich gałęziach przemysłu niemieckiego panuje bezrobocie, z wyjątkiem samochodowego i lotniczego. Specjalny nacisk kładzie się na produkcję samolotów.

### REWELACJE „ARBEITER ZEITUNG”

WIEN PAT. — „Arbeiter Ztg.” wyraża przekonanie, że zachowanie się rządów Hitlera nastąpić może rychło ze względów gospodarczych i zewnętrznych politycznych. Hitler podkreśla wobec mocarstw pokójowość Rzeszy i przysięga na wszystkie traktaty, lecz równocześnie zbroi się potajemnie ze wszystkich sił. Oto jest tajemnica jego ataków na Austrię. — Niemcy wywołały w Europie Środkowej ferment i niepokój. Aby uniknąć rosnących trudności wewnętrznych, dyktatura hitlerowska będzie szukała wyjścia w awanturach zewnętrznych politycznych, od których też zginie. Na dowód tego, że Niemcy jawnie przekraczają po-

stanowienia traktatów pokojowych, „Arbeiter Ztg.” przytacza fakt, że przedsiębiorstwo „Berlin Karlsruhe Industriewerke A.G.” postanowiło widocznie z wiedzą władz kompetentnych, wrócić do swej dawnej nazwy, którą nosiło do końca wojny: „Deutsche Waffen und Munitionfabriken”. Uchwałę tę akcjonariusze przyjęli z entuzjazmem. Sprawozdanie roczne przed siębiorstwa, do którego należy concern „Mauerservere” stwierdza, że od czasu „odrodzenia narodowego” koniunktura poprawiła się zadawalająco, wobec czego musiano zwiększyć liczbę pracowników.

Ten sam dziennik donosi dalej, że niemiecka Luftnasa otrzymała od Goeringa zamówienie na budowę samolotów na sumę 13 milionów mk. Chodzi tu o nowy typ samolotu J.U. 52, którego szybkość i uzbrojenie odpowiada najnowocześniejszym wymagom wojny powietrznej. W ostatnich latach Rzesza Niemiecka wypłaciła towarzystwu Luftnasa zapomogę w kwocie 50 milionów mk. Za rok 1933 subwencje podwyższono z 15 na 25 milionów. Do finansowania zbrojeń powietrznych przyczyniają się również wielkie miasta niemieckie. Nadto użyte będą do tego celu także fundusze zwiazanych związków młodocianych.

## Przemówienie kanclerza Hitlera

BERLIN PAT. — Kanclerz Hitler wygłosił na zjeździe przywódców oddziałów szturmowych i Stahlhelmu przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że konkretnym celem rewolucji narodowej - socjalistycznej jest uporządkowanie stosunków wewnętrznych jako warunek rozwinięcia siły zewnętrznej. Najważniejszym etapem na drodze do osiągnięcia tego celu jest wychowanie szeregów przywódców i rozwiązanie zagadnienia bezrobocia. Kanclerz przeszedł dalej do sprawy stosunku ruchu na-

rodowego - socjalistycznego do Reichswehry i oświadczył, że oddziały szturmowe i Stahlhelmu stanowią armię polityczną kraju, nie mają na celu zastąpienia Reichswehry lub koniunkturę z Reichswehrą, będącą właściwą reprezentacją siły zbrojnej Rzeszy. Kanclerz wyraził przytem przekonanie, że armia niemiecka samorzutnie stanęła na gruncie nowego światopoglądu państwowego i w każdej chwili wystąpi w jego obronie.

## Inżynierowie angielscy wypuszczeni na wolność

MOSKWA PAT. — Angielscy inżynierowie Thornton i Mac Donald wyjechali o godzinie 23 do Stółpców. — Na dworzec towarzyszyli odjeżdżającym przedstawiciele ambasady angielskiej w Moskwie, reprezentant firmy Metropolitan Wickers oraz grono dziennikarzy. —

W ciągu popołudnia inż. Thornton przyjął w ambasadzie angielskiej korespondentów prasy zagranicznej i udzielił im informacji o regimie więziennym. Thornton zajmował w więzieniu oddzielną celę wraz z Mac Donaldem. Z innymi więźniami nie komunikował się.

## Powódź w Huculszczyźnie

KOSSOWO PAT. — Wskutek długotrwałych deszczów na Huculszczyźnie nastąpił wylew rzek i potoków górskich, wyrządzając duże szkody. Szczególnie ucierpiała nowobudująca się droga, prowadząca z Worochty do

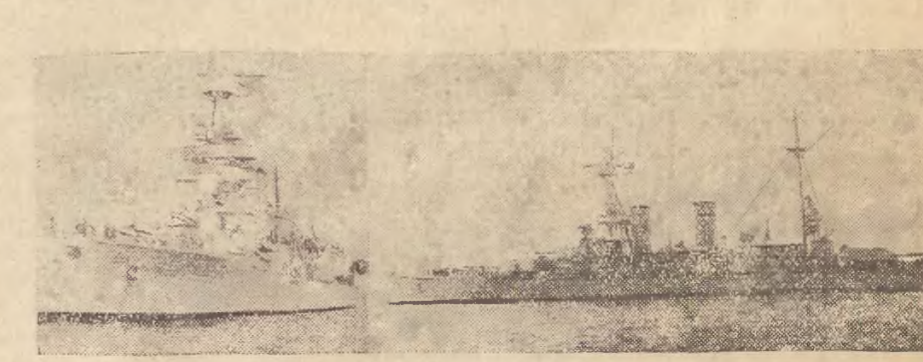
Zabiego. Wody wezbranego potoku Waratyn w gminie Jesienów Górny zalały dom urzędu pocztowego oraz spódzielnie. Pod Zabiem wylął potok Krywe, który uniósł rusztowania, —

### Samolot ufundowany przez podoficerów

WARSZAWA PAT. W dniu 2 b. m. odbył się zjazd delegatów korpusu podoficerskiego poszczególnych garnizonów mający na celu omówienie sprawy ufundowania przez podoficerów armii samolotu. Na którym podoficerowie — piloci wzięli udział w challenge'u 1934 roku. W wyniku obrad przyjęto przez deklarację rezolucję treści następującej:

Delegaci korpusu podoficerskiego armii lotniczej, marynarki wojennej i K. O. P. zebrani w dniu 2 lipca 1933 r. na zjeździe w Warszawie, mając na uwadze konieczność dotrzymania słowa w wieloletnim wysiłku pracy polkownej całego społeczeństwa, postanawiają ufundować dwa samoloty podoficerskie, na których wezmą udział w challenge'u 1934 r.

### Szwedzkie okręty wojenne w Gdyni



W dniu 28 czerwca przybyły do Gdyni dwa pancerniki szwedzkie: „Gustaw V” i „Drottning Victoria”, pozostające pod dowództwem admirała Tamna. Na zdjęciu naszym widzimy okręty szwedzkie na redzie Gdyni.

# Niewłaściwe postępowanie komitetów uroczystościowych

Od J.E. ks. biskupa Stanisława Łukomskiego, biskupa łomżyńskiego i sekretarza Episkopatu Polski, otrzymujemy pismo następującej treści:

„W Polsce ilość uroczystości i obchodów rośnie z roku na rok. Nie byłoby w tym jeszcze nic złego, gdyby, o ile z tej okazji chodzi o akty religijne, komitety urządzające te obchody, porozumiewały się z wczesną odpowiednią władzą kościelną. Tymczasem, poza uproszeniem do protektoratu lub komitetu honorowego któregośkolwiek z dostojników kościelnych, tego uprzednie go porozumienia niema, lecz komitety samowolnie postanawiają czas i sposób odprawiania nabożeństw i wymagają następnie od ks. ks. biskupów, lub proboszczów, aby się do ich postanowień zastosowali. Gdzie zaś ich żądania w całej pełni spełnione być nie mogą, powstają gniewy, żale i krytyki władz kościelnych. Tak też było z okazji ostatnio obchodzonego „Dnia Morza”. Komitet urządzający, nie zważając na to, że dzień 29 czerwca jest jednym z największych świąt Kościoła katolickiego, na cześć Apostołów św. Piotra i Pawła, zadeklarował, że o godz. 10-tej, a więc w czasie, w którym zazwyczaj odbywają się główne nabożeństwa, mają się odbyć we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa na intencję dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na morzu, że ma być uwzględniony w kazaniach cel i znaczenie „Święta Morza”, bicie w dzwony, święcenie wody i t.d.

Wykonanie tego „dekrety” usunęło zupełnie w cień właściwy charakter święta kościelnego św. Apostołów, a w jego miejsce wysunęło „Święta Morza”, a więc obchód, jakkolwiek doniosły, jednak świecki, który nie może dominować w kościele nad uroczystością religijną. Nadto proboszczowie są obowiązani w tym dniu ofiarować Mszę św. za swoich parafian.

Komitety lokalne atoli posunęły się jeszcze dalej, domagając się „Mszy polowych”, co do których istnieje dekret św. Kongregacji Sakramentów z r. 1924, zabraniający Ordynariuszom udzielania zezwolenia na Msze poza świątyniami i okazji tylko wspomnień świątecznych, lub uroczystości o charakterze politycznym.

Odmówienie zaś na tej podstawie Mszy św. t. zw. polowych ściągają na biskupów odrazu zarzut niepaństwowości lub nawet wrogości nastawienia do Państwa.

Wszystkiego tego można uniknąć, gdyby komitety uroczystościowe, uprzednio z władzami kościelnymi omawiały projekty tej części programu, któryby

miała dotyczyć aktów religijnych, a nie decydowały jednostronnie i następnie domagały się od władz kościelnych, jedynie wykonania swoich jednostronnych postanowień. Cóżby powiedziały władze administracyjne lub wojskowe, gdyby biskupi bez porozumienia się z nimi zdecydowali zarządzenia, jakie miałyby one wydać, lub sposób ich udziału w publicznych uroczystościach kościelnych i następnie wymagały od nich ścisłego zastosowania się do decyzji władz kościelnych?

W niniejszym przypadku tego porozumienia między komitetem „Dnia Morza” a Episkopatem nie było, dlatego przeprowadzenie programu co do aktów religijnych nie wszędzie i nie we wszystkich punktach było możliwe.

W przyszłości to uprzednie porozumienie powinno zawsze mieć miejsce.



Miesięcznik „PANI DOMU” — numer lipcowy.

Ogólnopolski Towarzystwo Zjazd Pań Domu w Katowicach uchwały m. in.: „Zjazd używa wszystkie kobiety do prenumerowania miesięcznika „Pani Domu”, jako jedynego w Polsce pisma zawodowego gospodni. Cóż więc przynosi nam zeszyt lipcowy tego pisma? M. Watterowa, kierowniczka „Szkoły Urody”, nawołuje do wykorzystywania ziół, naturalnych bogactw przyrody, do leczenia różnych dolegliwości i wymienia, co i w jakiej formie stosować na wyzerpanie, zły wygląd, artretyzm, psujące się zęby, wypadanie włosów i inne przypadłości. Ze względu na dietetycznych chłodziwisto jadłospis na lipiec podaje również potrawy, zawierające owe lecznicze i regeneracyjne składniki.

M. Karczewska doradza, jak urządzić spiżarnię w mieście, a o tem co i jak dwi nie przechować donosi Poradnia Warszawskiego Oddziału Związku Pań Domu. H. Semadeniowa mówi o sposobach utrzymania ładu w domu. J. Huberowa proponuje ulepszenie systemu rozkładu posiłków.

Instytut Gospodarstwa Domowego zawiadamia, że nowe cechy otrzymały: kuchnia spirytusowa „Atis” i spożywczy syrop ziemniaczany; Sposób stosowania i zalety owych wyrobów są również podane.

Dział kroniki zawiera opis działalności szeregu oddziałów Związku Pań Domu, ze świetnie zorganizowaną imprez Zjazdu w Katowicach na czele.

Wiadomości z działu kobiecego szkolnictwa zawodowego, rozszerzony obecnie program na dijony, oliczne ilustracje i wzór haftu (dołączony tylko dla prenumeratorek) składają się na całość tego aktualnego numeru.

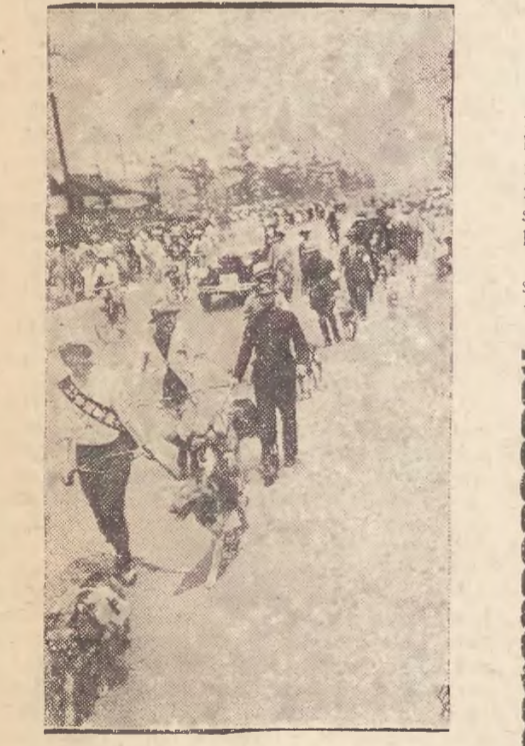
Cena zeszytu zł. 1,10. Adres red. i adm.: Warszawa, Nowy Świat 9.



E. ROMER: Europa. Mapa polityczna. Poziłka 1:6.000.000. Instytut Wydawniczy Książka — Atlas, Lwów — Warszawa. 1933.

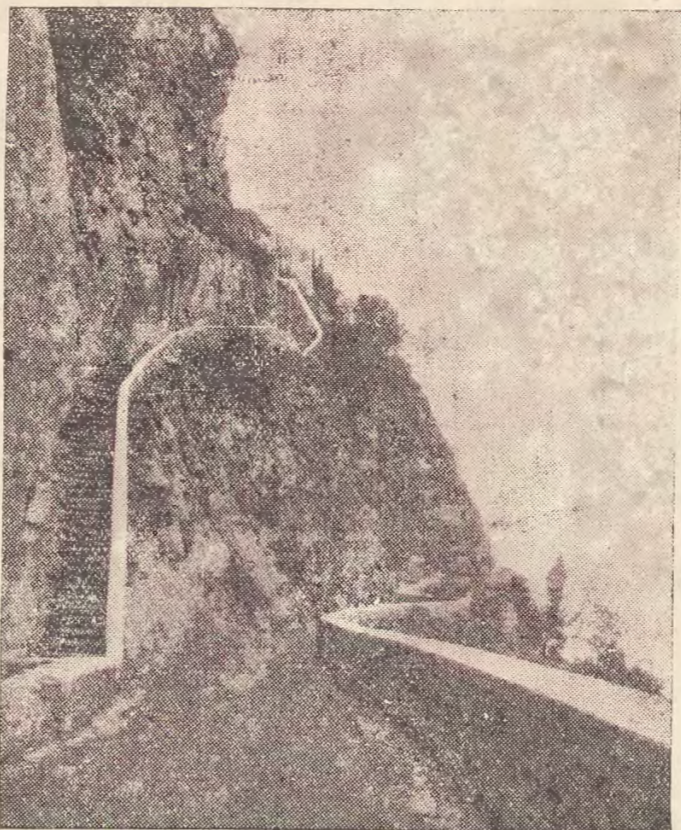
Nowa mapa polityczna Europy zaspokoiła przedwzrostkiem silnie odczuwaną potrzebę posiadania aktualnego obrazu stanu politycznego naszego kontynentu. Ma ona także służyć turystyce polskiemu poza granicami Polski i ułownić go od posługiwania się produktami obcymi.

Strona rzeczowa mapy stoi na bardzo wysokim poziomie, a jej reprodukcja zadłowiła nawet wybrednego pedanta.



Na zdjęciu naszym widzimy defiladę psów, i ich opiekunów z Czerwonego Krzyża japońskiego przed pałacem Mikada w Tokio.

# Z CAPRI



Na zdjęciu naszym widzimy część drogi wybudowanej przez Oktawiana Augusta w wieku I po Chrystusie, prowadzącej do budowli Tyberjusza, obecnie odkopanych. Widac też schody, pozostałe jeszcze z czasów rzymskich.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

**MECZE O MISTRZOSTWO LIGI**  
**KRAKÓW PAT.** — W Krakowie rozegrane zostały w niedzielę dwa mecze o mistrzostwo Ligi.  
Pierwszy Wisła — Podgórze zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 10:1 (7:1). — Przez cały czas silna przewaga Wisły, dla której bramki zdobyli: Optulowski (3), Artur (4), Sołtyś (1) i Feret (2). Dla Podgórza jedną bramkę zdobył Hodura. Sędzia p. Gaudal. Widzów 1500.  
W drugim meczu Cracovia niespodziewanie przegrała z Garbarnią 1:3 (1:2). — Przez cały czas przewaga Garbarni, mimo że ta ostatnia wystąpiła bez Smoczka i Tylla. Pierwszą bramkę zdobył Pazurek dla Garbarni. Wyrównał Malczyk. — Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Bator. W drugiej połowie Garbarnia ma dalszą przewagę, akcentując ją 3-cią bramką Pazurka. Widzów 3 tysiące. Sędzia Wardęśki wicz.

**KATOWICE PAT.** — W Katowicach w obec 5 tysięcy widzów Ruch pokonał Wartę w stosunku 2:1 (2:1). Ruch miał cały czas silną przewagę i gdyby nie świetna gra bramkarza Warty Fontowicza stosunek byłby o wiele dla Warty gorszy. Wszystkie bramki dnia padły w pierwszym kwadransie gry. Pierwszą zdobyła Warta przez Strzelię. W 6 minutach następny Gwoździł i Gamba zdobyli 2 bramki, ustalając wynik dnia. Sędzią Rudolfowski.

**SIEDLCE PAT.** — Mecz o mistrzostwo Ligi między drużynami Legii (Warszawa) i 22 p.p. przyniósł zwycięstwo Legii w stosunku 3:1 (1:0).  
Legia wystąpiła w pełnym składzie, z Nawrotem i Cebulakiem. Drużyna 22 p.p. grała w składzie cywilnym, bez wojskowych. Mimo to gra była ładna, żywa i emocjonująca. Bramki dla Legii zdobyli Maurer, Nawrot i Martyna z karnego. Wynik dnia ustala Biegański, który zdobył honorową bramkę dla miejscowych. Zawody prowadził p. Hausman ze Lwowa.

**CZARNI — GEDANJA 4:1**  
**LWOŃ PAT.** — W dalszym ciągu uroczystości Czarnych odbyły się dwa mecze towarzyskie.  
Czarni pokonali Gedanę z Gdańska w stosunku 4:1 (2:0). Podczas meczu doszło do przykrego incydentu. Mianowicie Czarni nie chcieli się zgodzić na jedną z bramek, zdoby-

# WALKA Z TUSZĄ

Nie było chyba dotąd epoki w życiu ludzkości, w którejby tak zawzięcie walczyło z tuszą, jak dzisiaj. Wszyscy pragną być chudzi. Ale kiedy jest się nadmiernie tłustym? Wtedy — powiadają — kiedy się przekracza normalną wagę.  
Zgoda, ale co nazywa się normalną wagą? I tutaj stajemy przed pytaniem, na które nielażno odpowiedzieć.

Wprawdzie uczeni twierdzą, że normalnym jest, jeśli podciętka tuszczowa nie wynosi więcej ani też mniej, jak jedną piątą ogólną wagi ciała, czyli że się maogół tyle powinno ważyć kilogramów, ile się ma centymetrów ponad metr wzrostu.

Ale zapomnieli dodać, czy ta norma jest również obowiązująca dla Paruża, jak przypuścimy dla Konstankynopola lub Amsterdamu. Bo przecież we wszysskich krajach i szeregach co innego uchodzi za anomalję.

Królowa z Malej Azji, o której Herodot powiada, że tłuczono ją kaszanami, aby jej nadać majestatyczny widok, — spoglądalaby zapewne z pogardą na taką chudeuszkę, jak Andromeda z obrazu Rubensa, która znów w naszych oczach nie grzeszy zbytą smukłością.

Próbowano w tedy ustalić trzy stopnie otyłości: pienszytą taką, w której można jeszcze mówić o estetycznym wyglądzie — ty pRubensowski n. p. jest tłusty, ale mimo to zdecydowanie piękny; — drugie stadium, w którym grubość wywołuje wrazenie komiczne, i trzecie, w którym zapomina się o śmiechu (i to tak obserwator, jak i oglądany) i w którym nie mówi się już o bujności, a tylko nazywa się rzecz po imieniu: otyłość.

Wszystkie te stany mają jako przyoczne zaburzenie bilansu, nielaż w ksiągce gospodarze organizmu, z tą szczególną własnością, że w tem księgowaniu nadmiar dochodów, a więc przekarmienie, albo skąpstwo w wydatkach, więc leniwość i brak ruchu, prowadzą do bankructwa. Albowiem człowiek nie tylko leniwieje, kiedy jest tłusty, ale także tłuzzy się, kiedy jest leniwy. Natura stworzyła bardzo precyzyjnie urządzenie zabezpieczające w postaci takich uczuć ogólnych regulujących zużycie energii i pobieranie pokarmów. Jak zmęczenie, apetyt, popęd do zajęcia się czynnościami. Jak sprawne funkcjonują te urządzenia o tem pouczają doświadczenia; m. in. rosnące z dnia na dzień u dzieci a także rekonesansowaleńców zdrajczyca n. p. potrzebny apetyt, podczas gdy obłożnie chorzy, nie wykonujący żadnego wysiłku fizycznego, nie czują zawzięcia żadnego głodu.

Do tego mechanizmu regulacyjnego, kontrolującego obrót, dołącza się jeszcze i drugi: system gruźliozów o wydzielniam wewnątrzczelnym, przedwzrostkiem gruźliozu taraczkiowego. Jeśli tu coś jest nie w porządku, to przemiana materji odrazu spada i przychodzi do otyłości z przyczyn wewnętrżnych.

Z jakichkolwiek przyczyn ona powstaje wewnątrzczelnym czy zewnętrznych — nie musi to być otyłość równomiernie na całym ciele występująca. Jeszcze najczęściej występuje w tej formie wskutek przekarmienia potrawami mącznymi i słodzycami, podczas gdy nadmierne odżywianie się pokarmami tłustymi prowadzi najczęściej do otyłości brzucha i łądźw. Naogół jednak można powiedzieć, że rozkład tuszczu bywa nierównomierny. Mężczyźni n. p. zbudowani silnie, do magazynowania tłuszczu w górnej części ciała, najczęściej na łądźku; alkoholicy odznaczają się tłustą twarzą, obfitym brzuchem, podczas gdy moga być chude i tyczkowe. Kobiety natomiast a zwłaszcza niektóre n. p. dzisiejsze Greczynie są zespęcone niestęchanie grubemi, słoniowatemi nogami.

Ogólna czy częściowa otyłość zwalczana być może tylko częściowo: otyłość endogoniczna preparatami taraczczymi, — wzdędnie wyciągamy z innych gruźliozów pokarmowych; otyłość z przedwzrostka głodem — daniami mlecznymi, owocowymi lub jarzynowymi — przez usunięcie magazynowanych zapasów i postępowanie stale ograniczaniem odżywiania, by niedopuszcząć do nowego nagromadzenia się tłuszczu.

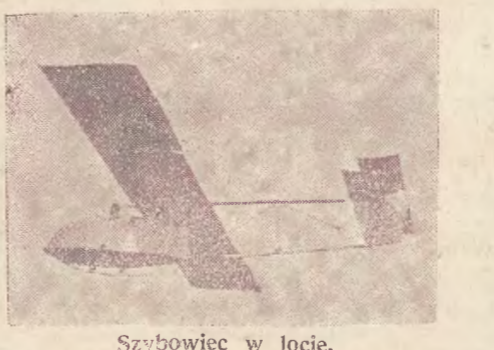
Najlepszym postępowaniem jest i tu z pobieganie. Należy postępować tak, jak nasz mięsożerni koleczy w stanie naturalnym — czy słyszał ktoś, n. p. o tłustym jaguarze lub otyłej panterze? — którzy zadawalają się jednorazowym nie dotykały one aż tak wysoko.

Oglądaliśmy, a wielu z pośród nas po raz pierwszy, wszystkie korkociagi, immelmany, beczki, loopingi, jak się rzekło — z zachwytem.

Majora Pawlikowskiego, gdy wysiadł z aparatu proszono na różny ład, by zechciał być przejechać się autem wzdłuż rozentuzjzmowanej publiczności. Tak i owak mu przedkładano, zdejmując lotnicze ubranie i odpinając spadochron. Nie zgodził się za nic.

— Czy to i powiada — ocean przeleciałem ja, czy co? Polatać mogłem, ale deiflować nie będę.

Prócz tego był lot szybowa. A ludzi, ludzi przybyło bezmiara! Trybuny, loże i tłumy „wjejszowych” biletów nie stanowiły gros publiczności. Tam co się działo, tam za parkanami, na drzewach, na górach, na polach pobliskich! Ciżba nieprzebrana. Z góry musie wyglądać jak gęsto obsypany macek. Teraz należy przyznać, iż oczekiwaliśmy wciąć czegoś więcej. Przedwzrostkiem więc pociąg szybowcowy zawiódł. Na sztafetach, na innych zbyt skomplikowanych zawodach trudno się rozeznac. Nie wątpiawie byli, skoro stały w programie nadrukowane. Megafoń nam objaśniał to i owo, przeplatając niewinnymi żartami.



Szybowiec w locie.

# Porubanek

Ilekoć jestem na Porubanku, zawsze stoi mi przed oczyma ten skwarny dzień lipcowy roku 1920-go. Tem więcej wzoruję, gdy na drodze panował dławiający kurz, a w powietrzu wisiały smętnie i ciężko, jakby na ciężkich nogach, ciemne chmury. Nie trzepotał nimi wietrzyk. Ponury wszędzie panował nastrój. Dzieło było przed burzą, gorąco, parno. Przed burzą i bitwą. Z Porubanka mieliśmy świadomość, że gdzieś pod świętymi spieszyc na obronę Wilna. Czekaliśmy dzień, czekaliśmy noc, a nad ranem nieprzejrzal tak już był blisko, że padała tylko komenda: „do wsładaania, na koni” i oto wszystko. — Gdyśmy z powrotem jechali na Raduńska, z pod kopyt końskich wydobyl się ocean kurzu. Nie było czem oddychać. Siódła,

wó, postęp, — oto dzisiejszy Porubanek. Wczorajsze, na większą skalę zakrojone popisy i zawody lotnicze na Porubanku, po raz pierwszy zorganizowane zostały przez Wileński Aeroklub. Mają nam ilustrować tę miarę rozwoju polskiego lotnictwa, jaką inne dzielnice oglądają już dawno. To — „po raz pierwszy” posiada znaczenie specjalne, bo ściga masy, nie umiejące się jeszcze odnieść krytycznie, zaciekawione nieznanem widowiskiem. Z drugiej strony tłumaczyć może niedociągnięcia i wady organizacyjne imprezy. Z ręką na sercu: Było bardzo ładnie, ale nie pokazano nam dużo. Właściwie tylko akrobacje lotnicze. One jednak były zachwycające. Być może słowo „zachwyć” najwłaściwiej od daje miarę reakcji przyziemnego człowieka w takim momencie. To go „chwyta”, „zachwyca”. O, o, o, patrz — słycał głos, który się nagle urywa. Człowiek już tylko stoi z otwartą gębą i szeroko rozwartymi oczyma. „Wrrrr, wrrrr” wyrwa aparat w górę, lecąc pionowo, kładzie się na skrzydła, przewraca, fika kozołki, spada korkociągiem. Czysta, Dlaczego wszyscy zaczęli mówić szeptem? Zgasił motor. Spada, spada powoli i nagle: wrrrr

ku, prostopadłe, pętać się pod obłokami jak jaskółka, — na to trzeba mieć nerwy! Pierwszym wyleciał kapitan Kosiński. Nabierał wysokości i tam przebyłszy w słońcu czerwienią jego aparat. Drugim był Pawlikowski. Publiczność nie mogła się wstrzymać od oklasków, choć

Organizacja rosyjskiego kontrwywiadu w Paryżu została zlikwidowana po październikowej rewolucji. Jej dokumenty zostały złożone w 2 biurze francuskiego ministerstwa wojny. A naczelnik organizacji hr. Paweł Ignatjew zmarł w Paryżu w grudniu 1930 r. „Wspomnienia” rzekomego Istomina wyszły już po jego śmierci.



